

# Rodzaje poetyckich komunikatów wobec izolacji króla Stanisława Augusta w sielance *Smutek nad Dafniskiem pół północnych pasterzem chorującym* Antoniego Korwina Kossakowskiego<sup>1</sup> (artykuł edytorski)

MAŁGORZATA PAWLATA

ORCID: 0000-0002-1494-4200  
(Uniwersytet Łódzki)

Zamieszczony poniżej wiersz, opublikowany na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” w grudniu 1775 roku<sup>2</sup>, jak znakomita część drukowanych w periodyku utworów, wpisuje się w nurt prokrólewskiej poezji okolicznościowej. Właściwe jego odczytanie i zrozumienie wymaga zatem znajomości kontekstu historycznego, czyli swobodnego „odkrycia” okoliczności, której towarzyszył.

Jak powszechnie wiadomo, data publikacji wiersza nie musi być zgodna z terminem jego powstania, jednak w dążeniach do ustalenia genezy utworu to właśnie czas jego powstania ma decydujące znaczenie. Drugą kwestią bezwzględnie

- 1 Antoni Korwin Kossakowski (1718–1786) herbu Ślepowron, poeta, tłumacz, polemista religijny, sekretarz gabinetu Stanisława Augusta. Karierę urzędniczą rozpoczął jako sekretarz kancelarii Stanisława Leszczyńskiego lecz szybko został wydalony za nieposłuszeństwo; zbiegł z kraju i przez 24 lata był uznawany za zaginionego. W tym czasie przebywał w Moskwie, a także na Wołoszczyźnie (gdzie jako starszy sekty „bohomołców” zyskał przydomek Moliwda) i w Grecji. Po powrocie do kraju wdał się w polemikę religijną z frankistami, publikował przede wszystkim na łamach ZPP wiersze okolicznościowe i polityczne propagujące działalność Stanisława Augusta, występował jako zdecydowany przeciwnik konfederacji barskiej, ogłosił również przekłady sentencji moralnych antycznych twórców, był autorem zleconego przez króla tłumaczenia komedii Katarzyny II *Oszukaniec*; zob. E. Aleksandrowska, *Antoni Korwin Kossakowski*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 1, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1992, s. 283–308.
- 2 E. Aleksandrowska, „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” 1770–1777. *Monografia bibliograficzna*, Warszawa 1999, s. 13–14. W dalszych przypisach „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” odnotowuję za pomocą skrótu ZPP.

wymagającą potwierdzenia jest określenie nadawcy i adresata komunikatu poetyckiego.

Ustalenie autorstwa wiersza nie nastręcza trudności, z pomocą przychodzi bowiem zamieszczony w ostatnim numerze czasopisma *Poczet rzeczy zawartych w tomie XII*<sup>3</sup>. Także w kwestii adresata wiersza, która początkowo wydaje się niejednoznaczna, bo poeci stanisławowscy pod postacią Dafnisa<sup>4</sup> chętnie ukrywali Stanisława Augusta, jak i Adama Kazimierza Czartoryskiego, pomocą może być inny tekst, który wyszedł spod pióra dziekana katedralnego inflanckiego Franciszka Paprockiego. Mowa o adresowanej do Antoniego Korwina Kossakowskiego przedmowie do dzieła: *Wiadomość każdemu obywatelowi Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego potrzebna. Albo specyfikacja starostw i królewszczyzn*<sup>5</sup>, wydanego w 1777 roku. W dedykacji ofiarowanej Moliwdzie dziekan inflancki zwraca uwagę na przywiązanie sekretarza gabinetu do króla i wymienia trzy zaangażowane politycznie wiersze jego autorstwa, wśród nich znajduje się omawiany *Smutek nad Dafnisem*, o którym czytamy: „Zachwiało się zdrowie pańskie, bolejesz spółwierny sługo i żalu wielkości umieścić nie mogąc w sercu, wylewasz w sielance nad Dafnisem chorym ubolewającej”<sup>6</sup>.

Z tej wypowiedzi można również wywnioskować, że omawiany wiersz powstał pod wpływem innej okoliczności niż porwanie króla przez barzan w 1771 roku, co wyklucza, poniekąd możliwą, hipotezę druku tego wiersza w kolejną rocznicę wydarzeń barskich, choć wiadomo, że utwory przywołujące napad były drukowane jeszcze w 1777 roku<sup>7</sup>. Jak nadmieniono, wiersz został opublikowany w tomie 12 stołecznego periodyku literackiego, którego druk przypadał na grudzień 1775 roku,

3 ZPP 1777, *Poczet rzeczy zawartych w t. 12 cz. 2*, zob. także eadem, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”..., s. 86.

4 Dafnisem poeci nazywali również Adama Kazimierza Czartoryskiego, np. w wierszu: A. Naruszewicz, *Do J[asnie] O[święconego] Książęcia J[ego]m[os]ci Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich*, ZPP 1771, t. 3, cz. 3, s. 335–346.

5 F. Paprocki, *Wiadomość każdemu obywatelowi Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego potrzebna. Albo specyfikacja starostw i królewszczyzn emfiteutycznie, ekspektatywą, dożywociem, sumowonie i dziedziennie udysponowanych przez sejm r. 1775 i 1776 skończony*, Łowicz 1777. Był to swego rodzaju podręcznik opisujący nowe, obowiązujące pod zaborami podziały administracyjne.

6 Idem, *Wiadomość każdemu obywatelowi...*, s. nlb. 6. Oprócz wspomnianego wiersza Paprocki wymienia również: *Do narodu i potomności o okropnym przypadku przez Jego Królewską Mość PNM w roku 1771 dnia 3 listopada doświadczonym* (ZPP 1771, t. 3, cz. 2, s. 233–238), a także *Co jest szczęśliwego, błogostawionego, pomyslnego, niech Bóg zdarza prawemu Królowi i Kochanej Ojczyźnie na ten MDCCLXXV rok po narodzeniu na świat wielkiego Boga, w którego ręku losy świata i następne* (ZPP 1775, t. 11, cz. 1, s. 1–28).

7 Ostatnie numery warszawskiego czasopisma literackiego są jednak dość specyficzne, ponieważ z powodu schyłkowości „Zabaw” i braku nowego materiału zawierają wiele tekstów wcześniejszych, rocznicowych, będących reminiscencjami dawniejszych zdarzeń.

co mogłoby wskazywać na pogorszenie się stanu zdrowia władcy po zakończeniu obrad sejmu delegacyjnego. Jednak nie byłoby to zgodne z treścią utworu, w którym podmiot liryczny, chcąc pocieszyć bolejącego nad utratą ziem króla, zapewnia go o integralności terytorium Rzeczypospolitej. Sytuacja ta jest odzwierciedleniem po pierwsze nadziei na pokojowe działania zaborców, po drugie chaosu informacyjnego, panującego w czasie trwania pertraktacji z wrogimi mocarstwami i legalizacji pierwszego rozbioru<sup>8</sup>, po trzecie zaś wcześniejszych incydentalnych działań Austrii i Prus, skutkujących zawłaszczaniem coraz to nowych ziem na zachodzie, wschodzie i południu Polski<sup>9</sup>.

W wierszu nie ma również bezpośrednich nawiązań do nieudanej próby królobójstwa, co każe przesunąć datę jego powstania w kierunku połowy lat siedemdziesiątych. Jednak w tym kontekście ważne pozostaje ustalenie przybliżonej choćby daty „choroby” tytułowego Dafnisa, mogącej być inspiracją wiersza. Co ciekawe, w literaturze tworzona przez poetów kręgu warszawskiego periodyku literackiego brak właściwie poetyckich odniesień do sprawy pierwszego rozbioru. Wypowiedzi takie są publikowane dopiero od 1776 roku i jak zauważa Barbara Wolska: „nie można z całą pewnością przesunąć wstecz daty ich powstania”<sup>10</sup>. Przyczyn takiego postępowania poetów kręgu obiadów czwartkowych można się doszukiwać w ogólnym dystansowaniu się opinii publicznej od odpowiedzialności za zapoczątkowanie upadku kraju, jak również w programie propagandowym prokrólewskiego ośrodka poetyckiego, który nie czuł się powołany do rozliczania ewentualnych win własnych, jakie mogłyby zostać przypisane monarsze. Zatem poszukiwanie prawdopodobnej daty powstania *Smutku nad Dafnitem* (jak i choroby tytułowego bohatera) powinno zacząć się od 1773 roku<sup>11</sup>, a skończyć tuż przed datą publikacji. Omawianym „załamanie zdrowotnym” musiało być więc kilkudniowe wycofanie się króla z życia publicznego 28 września 1773 roku, podczas negocjacji rozbiorowych,

8 O tym, że początkowo opinia publiczna miała nadzieję na możliwość odwrócenia gróźb rozbiorowych i wierzyła, iż w interesie dworów europejskich jest zachowanie integralności terytorium Polski, zob. B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772–1775*, Wrocław 1983, s. 75. Szerzej o zachowaniu społeczeństwa, które nie dopuszczało myśli o zaborze, i o tym, że reakcja ośrodka władzy centralnej na działania zaborcze była spóźniona, zob. też D. Dukwicz, *Czy rozbiór był wstrząsem? Problem reakcji społeczeństwa Rzeczypospolitej na zabór części terytorium oraz utratę suwerenności w okresie pierwszego rozbioru*, w: „My i oni”. *Spółczesność nowożytnej Rzeczypospolitej wobec państwa*, red. W. Kriegseisen, Warszawa 2016, s. 361.

9 Austria drobnych zawłaszczeń dokonywała już w latach 1769–1770, od wiosny 1771 r. Rosja wysyłała kolejne wojska antykonfederackie, Prusy zaś na podstawie układu rosyjsko-pruskiego wprowadziły swe armie pod pretekstem kordonu sanitarnego i od września 1771 r. przesuwały je w głąb Wielkopolski, zob. D. Dukwicz, *Czy rozbiór był wstrząsem?...*, s. 358.

10 B. Wolska, *Poezja polityczna czasów...*, s. 73.

11 W 1772 r. Naruszewicz publikuje jeszcze rocznicowy wiersz wspominający napad barzan: *Na dzień ocalenia życia i zdrowia Jego Królewskiej Mości pieśń dorocznna*, ZPP 1772, t. 6, cz. 2, s. 277–285.

których owocem było podpisanie traktatów cesyjnych i ograniczenie liczebności wojska. Zachowanie Stanisława Augusta było ponoć podyktowane niemożnością dalszego stawiania oporu, ponieważ ten miał zostać potraktowany przez ambasadorów państw zaborczych jako *casus belli*<sup>12</sup>, doprowadziło jednak do ostatecznej ratyfikacji traktatów rozbiorowych przez sejm 30 września. O rzeczywistym pogorszeniu się stanu zdrowia władcy mówiono także w sierpniu 1774 roku, gdy król nie wystąpił osobiście na publicznej audyencji<sup>13</sup>. Nie ulega zatem wątpliwości, że kłopoty zdrowotne monarchy w czasach burzliwych obrad sejmu delegacyjnego, ujawniających równocześnie zepsucie moralne jego „współpracowników”, były faktem, co dowodzi, iż – wbrew opiniom krytyków króla – los ojczyzny obchodził go osobiście.

Tym bardziej utwór Kossakowskiego, który jako jedyny przedstawiał izolację króla od narodu na łamach warszawskiego periodyku, staje się interesujący właśnie z tego powodu, że autor za pomocą komunikatów poetyckich stara się kreować wizję pasterza narodu umęczonego jego winami.

Przyglądanie się omawianemu wierszowi można zacząć od kwestii najbardziej ogólnych i zarazem najważniejszych. Już tytuł utworu, zawierający doprecyzowanie gatunku oraz charakterystyczne imię Dafnisa<sup>14</sup>, naprowadza czytelnika na trop Wergiliuszowskich bukolik. Wiersz ma formę sielanki, jednak jest ona swego rodzaju kostiumem ukrywającym wydarzenia społeczno-polityczne, istotne z punktu widzenia podmiotu lirycznego<sup>15</sup>. Podmiot zaś można w tym przypadku utożsamić z autorem wiersza, doskonale znającym środowisko dworskie, z którego się wywodzi. Kossakowski chętnie posługiwał się formą sielanki o tematyce społecznej i politycznej, o czym świadczą pozostałe utwory z lat 1767–1774, dedykowane

12 D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmów rozbiorowych warszawskiego 1772–1775*, Warszawa 2015, s. 235. Mniej precyzyjne doniesienia o stanach psychicznych monarchy można znaleźć w pracy Józefa Ignacego Kraszewskiego, który wskazując słabość jego charakteru, kilkakrotnie pisał, że król płakał, mdlał i czytał Plutarcha, zob. idem, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799. Studia o historii ducha i obyczajów*, Warszawa 1902, s. 33, 103, 146.

13 Konopczyński pisze: „Mówiono, że [król – M. P.] sam był chory, że przedtem dużo płakał po nocach. Rzeczywiście był zgnębiony, opadnięty, ale spokojny”; zob. W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Warszawa 2014, s. 231.

14 Miano to przeszło do tradycji bukolicznej jako typowe imię pasterskie: występuje w sielankach Teokryta, eklogach Wergiliusza, a także w poezji sielskiej Szymona Szymonowica, używał go również Naruszewicz, odnosząc je do postaci króla, zob. przyp. 4. Przywodzi też na myśl romans pasterski Salomona Gessnera pod tym samym tytułem, będący źródłem wielu parafraz dokonywanych przez poetów doby oświecenia.

15 O dziejach popularnej w epoce światła, sielanki narodowej zob. A. Dobak, *Sielanka*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 4, Warszawa 2006, s. 579–580.

Jackowi Ogrodzkiemu<sup>16</sup>, Kazimierzowi Karasiowi<sup>17</sup> i Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu<sup>18</sup>.

Wykorzystanie tego gatunku dało poecie możliwość jednoznacznego przydzielenia ról bohaterom wiersza tak, by odzwierciedlały relacje panujące w rzeczywistym społeczeństwie. I tak król – to pan, przedstawiciele jego gabinetu – to pasterze, a reszta społeczeństwa – to trzódki, powierzone ich opiece. Kreacja świata przedstawionego w wierszu ma na celu również zaprezentowanie subiektywnej oceny opisanej przez podmiot mówiący sytuacji, co sprawia, że utwór nabiera charakteru politycznego<sup>19</sup>.

Na sformułowanie tej oceny składa się kilka wypowiedzi, które można wyodrębnić w ramach utworu i które stanowią osobne typy komunikatów różniących się intencjami<sup>20</sup>. Formy poszczególnych komunikatów, jakkolwiek składające się na sielankę, wywodzą się raczej z retoryki niż poezji, a także z tradycji liryki sylwicznej, z której obficie czerpali poeci – panegiryci ośrodka królewskiego<sup>21</sup>.

Zgodnie z zapowiedzią poczynioną w tytule, utwór zaczyna się od wyrażenia żalu z powodu choroby i izolacji pasterza. Smutek nie jest jednak tylko stanem podmiotu lirycznego, został ukazany jako wspólny zarówno pasterzom oraz zwierzęcym bohaterom, jak i szeroko rozumianej przyrodzie ożywionej: „te krzaki lodem ścięły mrozy”, a także nieożywionej: „słońce krzywą drogą bieży”. Choroba paster-

- 16 *Jaśnie wielmożnemu jegomości panu Hiacyntowi OgrodzkiemuPisarzowi [wielkiemu] koronnemu, regentowi kancelarii zadwornej J[ego] k[rólewskiej] m[os]ci staroście lubczańskiemu kawalerowi orderu św. Stanisława Wiersz pasterski przez Antoniego Korwina Kossakowskiego majora wojsk i sekretarza J[ego] k[rólewskiej] m[os]ci dnia 16 Augusta roku 1767 ofiarowany*, dr. ulot. b.m.r. [16 sierpnia 1767 r.].
- 17 *J[as]nie W[ielmożnym] I[ch] M[os]ci P[anom] Kazimierzowi Karasiowi Kasztelanowi wiskiemu, staroście rykiskiemu, marszałkowi dworu J[ego] K[rólewskiej] M[os]ci etc. Jackowi Ogrodzkiemu Pisarzowi W[ielkiemu] Koronnemu, regentowi kancelarii Gabinetu J[ego] K[rólewskiej] M[os]ci Staroście lubczańskiemu etc. Kawalerowi orderu s[więtego] Stanisława Na początku stycznia 1771 roku 1 stycznia prosba pasterska oddana*, dr. ulot. b.m.r. [1 stycznia 1771 r.].
- 18 *Do Jaśnie Oświeconego Księcia J[ego]M[os]ci Adama Czartoryskiego, Generała Ziem Podolskich [...] Ułomk wierszów... opisujących obraz życia wiejskiego oddaje*, ZPP 1774, t. 10, cz.1, s. 37–89.
- 19 O rolach w komunikowaniu poetyckim zob. A. Okopień-Sławińska, *Teoria wypowiedzi jako podstawa komunikacyjnej teorii dzieła literackiego*, „Pamiętnik Literacki” 1988, t. 79, s. 168–172.
- 20 Mówiąc o poszczególnych częściach wiersza jako całościach semantycznych, można zaryzykować użycie terminu quasi-rozdziały, który wykorzystał Jacek Wójcicki, analizując podobną, wielowątkową budowę utworu Adama Naruszewicza. Zob. J. Wójcicki, *Solo na słońcu fletnię. Wiersz radosny, czyli Dytyramb z okazji zupełnego ozdrowienia Jego Królewskiej Mości*, w: *Czytanie Naruszewicza*, red. B. Wolska, T. Kostkiewiczowa, B. Mazurkowska, Warszawa 2015, s. 157.
- 21 Katalog gatunków poezji sylwicznej, przydatny w odczytaniu intencji komunikacyjnych omawianego wiersza można znaleźć w dziele „polskiego Horacego”, zob. M.K. Sarbiewski, *O poezji doskonałej, czyli Wergiliusz i Homer*, tłum. M. Plezia, Wrocław 1954, s. 493–497, zob. także uwagi o poezji sylwicznej R. Krzywy, *Silvae i sylwy – glosa historycznoliteracka do pewnego nieporozumienia*, „Pamiętnik Literacki” 2013, t. 104, s. 148.

rza jest zapowiedzią dalszych nieszczęść, które niechybnie nawiedzą stado. Jako ich prognostyk czytamy:

» O, liczne stado! Tłuste krowy, woły,  
 Łąki złał, które ranny sok miodowy!  
 To schudnie, te powiędną, żal się Boże,  
 Dafnis nie może<sup>22</sup>.

Znając kontekst powstania utworu, nietrudno odczytać tu alegorycznie przedstawione losy kraju, nad którym zawisła ziszczająca się właśnie groźba rozbioru, będącego przyczyną wprowadzenia niekorzystnych zmian ustrojowych i gospodarczych<sup>23</sup>. Fragment ten ma na celu ogólne zarysowanie sytuacji, będącej powodem ogarniającego „wierną czeladkę” smutku, której przyczyn podmiot liryczny będzie następnie szukał.

Sielankowa konwencja, z której poeta czerpie środki wyrazu, skłania go do szukania przyczyn niemocy Dafnisa w zjedzeniu niedojrzałego jabłka, zbyt dużej ilości wypitego kwaśnego mleka czy przewiania przez „błędne” wiatry. Jednak błahе powody dość szybko są skonfrontowane z właściwą przyczyną niemocy pasterza – narodowymi nieszczęściami, o których czytamy:

» Klótnie i mąty trawią czas spokojny,  
 Przez gwałty, wojny.  
 Tobie samemu paść stado w pokoju,  
 Czeladką rządzić nieklótną bez znoju;  
 Posłusznych mając wieloliczne proby,  
 Należałoby.

Powyższa wypowiedź jest niezwykle trafną diagnozą sytuacji panującej w Rzeczypospolitej od czasów konfederacji barskiej, która spolaryzowała i tak ambiwalentne nastroje społeczne względem króla<sup>24</sup>. Ocena sytuacji krajowej, w wy-

22 A.K. Kossakowski, *Smutek nad Dafnisem, pól północnych pasterzem chorującym. Sielanka*, ZPP 1775, t. 12, cz. 2, s. 398–411.

23 W wyniku pierwszego rozbioru nie tylko dokonano cesji części terytoriów na rzecz państw zaborczych, ale również ograniczono władzę króla, ustanawiając Radę Nieustającą oraz wprowadzono wiele niekorzystnych zmian w prawie handlowym – m.in. cła, które znacznie zmniejszyły opłacalność wymiany handlowej z zaborcami i Gdańskiem, z założenia mając spowodować rujnację gospodarczą Gdańska i Rzeczypospolitej; zob. T. Cegielski, E. Kądziała, *Rozbiory Polski 1772–1793–1795*, Warszawa 1990, s. 154–156.

24 W czasie trwania obrad sejmu delegacyjnego wokół króla skupiło się grono szpiegów działających na rzecz Rosji, wśród nich prym wiodli Andrzej Młodziejowski i Ignacy Massalski. Zajadłymi przeciwnikami na sejmie, ośmielającymi się publicznie ubliżyć królowi, okazali się Antoni i August Sułkow-



powiedzi podmiotu lirycznego zakończona czasownikiem w trybie przypuszczającym, zakłada poniekąd niemożliwość ustanowienia poprawnych stosunków na linii Stanisław August – magnateria, wynikających z uznania wyższości króla i podporządkowania mu się przez najbogatsze rody Rzeczypospolitej.

Po gorzkiej diagnozie stanu społeczeństwa, które samo wydaje się pogrążone w chorobie, przedstawionego jako „czeladka wolna, nieczynna, ospała”, podmiot liryczny przechodzi do pocieszenia władcy. Nie jest to jednak typowe *consolatio*, zarezerwowane dla pocieszenia osoby opłakującej zmarłego, ale ogólnie pojęte niesienie ulgi w smutku, w tym przypadku spowodowanym kwestiami ojczyznianymi. Podmiot liryczny *Smutku nad Dafnitem* wyraża konsolację, wskazując obszary kraju nietknięte zachłanną ręką zaborcy:

» Patrz! Ot, od Dniestru, co w czarną głęb wpada,  
Te lasy, sady, łąki, pola, stada,  
I Niemna z Litwy, co pławi komiegi,  
Jeszcze twe brzegi.  
I góry, które Biała Wisła liże,  
W sobie kryjące złota, srebra, spiże,  
Pełne ziół zdrowych, mogą zabezpieczyć...

Zacytowana wypowiedź jest niezwykle ważna w kontekście interpretacyjnym, ponieważ wskazuje na chaos informacyjny i komunikacyjny na linii rząd–opinia publiczna, związany z ostatecznym kształtem kontraktów cesyjnych względem Śląska, będący celowym działaniem austriackiego zaborcy. Austria prowadziła bowiem działania zaborcze na Śląsku już w roku 1769 – oderwano wówczas od Rzeczypospolitej starostwo spiskie, a nieznacznie później również nowotarskie, czorszyńskie i sądeckie. Poczynania te spotkały się jednak z nikłą reakcją władz centralnych i zostały niemal zupełnie zignorowane przez tamtejszą szlachtę<sup>25</sup>. W tym kontekście zapewnienia podmiotu lirycznego o przynależeniu do Rzeczypospolitej wymienionych w utworze ziem, mimo pocieszycielskich intencji, nie mogą być prawdą. Stanowią za to potwierdzenie skuteczności polityki dworu austriackiego, polegającej na uspokajaniu szeroko rozumianej opinii publicznej<sup>26</sup>. Myśl tę, pod-

scy, a biskup Massalski również traktował monarchę z pożałowania godnym lekceważeniem; zob. J.I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów...*, s. 81–99.

25 D. Dukwicz, *Czy rozbiór był wstrząsem?...*, s. 359.

26 B. Wolska, *Poezja polityczna czasów...*, s. 26–27; dodatkowo celowym zabiegiem rządu austriackiego było wprowadzanie chaosu podczas ustalania nowej granicy (choćby w rejonie Sandomierza), co stwarzało możliwość dalszego posuwania się wojsk zaborczych w głąb kraju; zob. M. Drozdowski, *Przyjęcie traktatów rozbiorowych przez sejm polski w 1773 r.*, „Roczniki Historyczne” 1975, nr 41, s. 94–96.

szczytą niedowiarstwem w możliwość ziszczenia się groźby rozbioru, podmiot powtarza w słowach:

» Nie tak się jeszcze kraina ta ściska,  
Mil sto i więcej, twoje są pastwiska;  
Młodzi tysiące i wiernych, i zdrowych,  
Służyć gotowych.

Słowa te z jednej strony stanowią marne pocieszenie dla króla, wobec zaboru 4000 mil kwadratowych terytorium kraju i pięciu milionów ludzi<sup>27</sup>, z drugiej jednak są zwiastunem skuteczności działań reformatorskich, zwłaszcza w dziedzinie kształcenia młodzieży. Reformy te udało się monarsze wdrożyć już w 1765 roku, między innymi przez powołanie z jego inicjatywy Akademii Szlacheckiej Korpusu Kadetów<sup>28</sup>.

Następnym komunikatem poetyckim pojawiającym się w omawianym utworze jest eksplikacja „przyczyn choroby” umiłowanego przez podmiot liryczny pasterza. Jest nią wyliczenie „win własnych” narodu, które doprowadziły do zapoczątkowania upadku kraju. Kossakowski wymienia tu „zuchwałość” i „kark nieugięty” oraz „ospałość czeladki” i nierespektowanie zarządzeń władcy, mogących uchronić przed katastrofą. W poezji lat 1772–1775 do „win własnych” narodu najczęściej zalicza się obojętność szlachty wobec zasad, z którymi łączyła się jej uprzywilejowana pozycja w społeczeństwie, brak woli walki w obronie suwerenności ojczyzny, miłość własna stanu, stawiana ponad miłością ojczyzny oraz „wygasła poczciwość i męstwo”, a także wewnątrz animozje rodów magnackich prowadzące do szukania „poparcia” u zagranicznych mocarstw<sup>29</sup>. Swój wywód poeta trafnie puentuje:

» Pasterz pracował, ta [czeladka – M. P.] się gryzła wzajem,  
Wilków zwyczajem.

Niezrozumienie dla ukazanych zachowań czeladki-szlachty podmiot liryczny

27 Według Kraszewskiego współczesne szacunki mówią o utracie 7,7 mln ludności i 211 tys. kilometrów kwadratowych, zob. J.I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów...*, s. 87; C. Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 213, D. Dukwicz, *Czy rozbiór był wstrząsem?...*, s. 358.

28 Więcej o programie obywatelskiego wychowywania młodzieży i nowoczesnego kształcenia odchodzącego od prawideł scholastyki zob. A. Norkowska, *O... uprawianiu przyszłych Ziomek w prokrólewskiej poezji szkolnej czasów stanisławowskich*, w: *Wychowanie a polityka. Tradycje i współczesność*, red. W. Wojdyło, M. Strzelecki, Toruń 1997, s. 26–34.

29 B. Wolska, *Poezja polityczna pierwszego rozbioru i sejmów delegacyjnych. Historyczne tło i początki*, „Prace Polonistyczne” 1978, nr 34, s. 25.



komunikuje w dalszych wersach, wyliczając korzyści płynące z reformatorskiej działalności Stanisława Augusta. Pozostając w konwencji idyllicznej, zauważa przede wszystkim działania mające na celu poprawę życia ludności wiejskiej oraz zmodernizowanie sposobów uprawy i hodowli<sup>30</sup>.

Następne wersy utworu przedstawiają zniecierpliwienie, wywołane oczekiwaniem na powrót pasterza. Podmiot liryczny ukazuje skutki nieobecności Dafnisa i znów prognozuje, że jego przedłużająca się absencja będzie przyczyną postępującej degradacji ludzko-zwierzęcej, zależnej od pasterza, gromady, jak również osobistego rozbitcia emocjonalnego podmiotu mówiącego w wierszu. Do konwencjonalnego obrazu marniejącej trzódki, pozostawionej bez nadzoru, ukazanego słowami:

» Już te odborne kozy i czabany,  
 Już krowy dojne, wełniste barany  
 Powiędły, poschły i głodna, i chora  
 Cała obora;

– dodaje nowy motyw cierpienia, wynikającego z niemożności swobodnego komunikowania się z panem pasterzy: królem. W tym miejscu dokonuje się swego rodzaju przewartościowanie: najbardziej pokrzywdzoną jednostką staje się nie główny bohater sielanki, chorujący Dafnis – lecz podmiot liryczny. Powodem tego przewartościowania staje się brak skutecznej komunikacji między pozostającym w oddaleniu podmiotem a ścisłym gronem opiekunów chorującego króla, owocująca niemożnością uzyskania rzetelnych informacji o stanie zdrowia ukochanego pana. Zawieszenie komunikacji między pasterzem i jego panem urasta do rangi sprawy wagi państwowej i jest wymieniane przez podmiot mówiący na równi z kwestiami dotyczącymi przyszłego kształtu Rzeczypospolitej. Brak możliwości pozyskania sprawdzonych informacji o stanie zdrowia króla poeta wyraża słowami:

» Nie ma Dafnisa! Na łożu potnieje,  
 Wiernych podpasków konają nadzieje,  
 Któren zasłyszysz z nich, że ma się lepić,  
 Co się pokrzepi.  
 A ja w półżywy u zawiasy czwartej

30 Wiersz Kossakowskiego koresponduje z opublikowaną w grudniu 1771 r. na łamach ZPP *Odą do Króla Jegomości w dzień doroczny szczęśliwej jego koronacji* Naruszewicza, w której poeta, również zastanawiając się nad niewdzięcznością społeczeństwa, opisuje reformy dotyczące wsi:

Role, nadzieja kmiotków, łaskawym powiewem  
 Będą się zginać w fale pod bujnym zasiewem,  
 Że go rzeki, co szklanym pętem ziemię wiążą,  
 Pławić na bystrych barkach do morza nie zdążą [...]

Podchodząc z strachem do czującej warty,  
 Gdy spytam: „Cóż tam! Jak Dafnisa zdrowie?”  
 Jak chce, odpowie.  
 O, ostrzy losie nad ryfejskie skały!  
 Znać, ci bieg taki drogi nieba dały,  
 I stać za drzwiami i nie widzieć pana,  
 Cóż to za rana?

Z zacytowanych słów wynika, że podmiot liryczny – mimo pozostawania w najbliższym otoczeniu władcy – jest od niego odizolowany, co stanowi powód jego cierpienia. Oddalenie od ukochanej osoby wywołuje w nim strach, obezwładnia go, sprawiając, że czuje się „wpółżywy”. Jednocześnie, będąc bliskim współpracownikiem króla, zostaje zepchnięty do rangi kogoś, z kim nie liczy się straż królewska. Poczucie lęku i bezradności wynika ze znajdowania się równocześnie w bliskości i oddaleniu od ważnej dlań osoby.

Taka konstrukcja wypowiedzi jest nowatorska i niespotykana w wierszach panegirycznych poświęconych królowi, do których bezsprzecznie zalicza się *Smutek nad Dafnitem*. Zazwyczaj to na uczuciach władcy, będącego obiektem pochwały, koncentrowały się wynurzenia podmiotów mówiących i to jego osoba ogniskowała wszystkie elementy poetyckich wypowiedzi. Zmiana swoistego „punktu ciężkości” w omawianym utworze zastanawia, bo wyeksponowanie uczuć „ja” mówiącego, drugorzędne wobec tytułowego bohatera, podkreśla nienormalność, a zarazem unaocznia dramatyzm przedstawionej sytuacji.

Opisana sytuacja wywołuje rozpacz podmiotu lirycznego i zmusza go do szukania wsparcia u bóstw. Fragment ten może wywodzić się z gatunku sylw, jakim była *proseucticon*, czyli pieśń zawierająca modły o pomyślność – w tym przypadku uwolnienie od choroby<sup>31</sup>. Na pomoc wzywa zarówno Boga chrześcijańskiego, ofiarując mu modły i posty, jak i poszczególne boginie panteonu grecko-rzymskiego: Latonę, Cererę, Demeter, Artemidę i Prozerpinę<sup>32</sup>. Napięcie emocjonalne tego fragmentu stale wzrasta, bo osoba mówiąca w wierszu do zachowania postu mobilizuje nie tylko ludzi:

31 Zob. M.K. Sarbiewski, *O poezji doskonałej...*, s. 493.

32 Z punktu widzenia scenarii pasterskiej bardziej zasadne byłoby odwołanie do bóstw antycznych, być może jednak Kossakowski, świadomy powagi królewskiego majestatu jako pochodzącego od Boga, decyduje się na umieszczenie go w gronie bóstw – adresatów prośby, zob. B. Wolska, *Mity, literatura i historia starożytnej Grecji i Rzymu w twórczości poetyckiej Adama Stanisława Naruszewicza*, w: *Antyk oświeconych. Studia i rozprawy o miejscu starożytności w kulturze polskiej XVIII wieku*, red. T. Chachulski, Warszawa 2012, s. 496–497.

- » Niech matki piersi oderwą od dzieciak,  
Niech mąż i młodzian, starzec na ostatek,  
Płacze i pości, i woła do Boga,  
Bo teraz trwoga;

– ale też otaczającą ich przyrodę oraz zwierzęta. W kulminacyjnym momencie czytamy:

- » Nie dajcie stadu ni trawy, ni wody,  
Pragnieniem niechaj zieje bez ochłody,  
Kózka z jagnięciem niech beczy, niech czeka,  
Niech nie ssie mleka.

Posty i wyrzeczenia przedstawione powyżej mają zostać ofiarowane Bogu chrześcijańskiemu. Ich skala ma unaocznic, jak wiele jest gotów poświęcić podmiot liryczny, by ratować zdrowie Dafnisa. Inny rodzaj ofiar zostaje przygotowany dla bogiń antycznych, które mają zadowolić się miodem, mlekiem, woskiem, kwieciem, rosołem, kadzidłami lub setką par gołębi, delfinami czy jeleniami. Podmiot w tym miejscu z mniejszą frasobliwością odnosi się do bóstw, wyraża jednak bardzo jasny komunikat – woła o pomoc:

- » Święta! Bądź jakim zowiesz się imieniem,  
Bądź jakim ludu ubłagana pieniem,  
Jeno bądź jakie mająca nazwisko,  
Przybywaj blisko.

Swoją prośbę puentuje niezbyt wyszukany zwrotem:

- » Jedz, wączhaj, smakuj, czegoś nie dostaje;  
Niech Dafnis wstaje;

– lecz upraszczając formę wypowiedzi, uwydatnia jej cel.

Komunikacja z absolutem (czy inaczej rozumianą formą bóstwa) nie od razu przynosi zamierzone efekty. Mimo usilnych prośb „czeladki”, a także całego sztafazu ludowych metod leczenia, Dafnis pozostaje chory. Podmiot liryczny przedstawia czas izolacji stada od pana jako marazm, trwogę i cierpienie przepełnione głodem, pragnieniem i dolegliwościami wynikłymi z odprawianych postów. To również czas rozpierzchnięcia się zwierząt i zachwiania naturalnego działania

przyrody – ustania wiatru i zasłonięcia słońca przez mgłę<sup>33</sup>. Izolacja społeczeństwa od króla została przedstawiona jako przedłużający się okres, wywołujący niepokój i zniecierpliwienie, zdominowany przez natarczywie powracające pytanie: „Kiedyż on wstanie?”. W tej części utworu ujawnia się jednak wiara podmiotu lirycznego w boską opiekę nad władcą i w to, że prędzej czy później prośby o przywrócenie go do zdrowia zostaną wysłuchane<sup>34</sup>. Trzy ostatnie zwrotki przynoszą ulgę, która pojawia się jako reakcja na wiadomość o powrocie umiłowanego pana do zdrowia. Końcową partię tekstu można by zatem sklasyfikować jako wywodzący się z sylw *apeucticon* – utwór proszący o dalszą pomyślność po uwolnieniu od zła<sup>35</sup>. Podmiot liryczny, choć początkowo niepewnie i półsłówkami, komunikuje radość z ozdrowienia pasterza, jak również wdzięczność bóstwom za przywrócenie go wiernej „czeladce”. Jednocześnie nakazuje zakończenie błagalnego „pacierza”, a rozpoczęcie „nowej pieśni” – dziękczynnej. Nastrój tekstu całkowicie się zmienia, Dafnis triumfalnie powraca do swoich obowiązków („na białym koniu/ Biega po błoniu”), co pozwala mieć nadzieję na pozytywny rozwój wypadków. Biały koń nie tylko jest symbolem zwycięstwa<sup>36</sup> i ważnym motywem z punktu widzenia legend słowiańskich, ale także stanowi kontrast dla zwierząt hodowlanych, ukazywanych w omawianym utworze. Kontrast ten ma uwydatnić wyższe pochodzenie króla i jego szczególniey związek z Opatrznością. Tym samym, wymuszając na odbiorcy myślenie alegoryczne, Kossakowski stara się wpłynąć na czytelników i zaprojektować pomyślne wydarzenia dla polskiego społeczeństwa w trudnym czasie pierwszego rozbioru.

Podsumowując analizę wypowiedzianych przez podmiot liryczny komunikatów, można zauważyć, że wychodząc od choroby króla (sygnalizowanej w tytule), porusza on wiele kwestii znamiennej dla podzielonego społeczeństwa Rzeczypospolitej, które stało w obliczu rozpadu państwowości. Intencją poety jest nie tylko wyrażenie smutku nad stanem rzeczy i okazanie współczucia królowi, do którego był niemal dewocyjnie przywiązany, ale też zakomunikowanie społeczeństwu, że brak (choćby najbardziej znienawidzonego) monarchy powoduje rozprzężenie narodu,

33 Alegorycznie można rozumieć ten obraz jako sugestię bezkrólewia, wywołanego ewentualną abdykacją Stanisława Augusta, do której był zachęcany nie tylko przez swoich wrogów, ale także przez część współpracowników. Według nich złożenie korony miało być demonstracją honoru władcy, który w ten sposób miałby uniknąć zarzutów sprzyjania działaniom zaborców czy bierności wobec nich, zob. A. Zahorski, *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1988, s. 22–23; W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie...*, s. 228.

34 Kossakowski reprezentował providencjalistyczną wizję sprawowania władzy przez Stanisława Augusta, czemu wyraz dał choćby we wspomnianych w przyp. 6 utworach. Koncepcja ta nie była odosobniona wśród poetów kręgu obiadów czwartkowych, zob. A. Norkowska, *Wizerunki władcy. Stanisław August Poniatowski w poezji okolicznościowej (1764–1795)*, Kraków–Warszawa 2006, s. 59.

35 M.K. Sarbiewski, *O poezji doskonałej...*, s. 493.

36 Zob. Ap 6,2, obj. w. 287.

anarchię, narastający wyzysk najsłabszych, a kończy się przemocą<sup>37</sup>. Tak więc izolacja króla, wynikająca z jego choroby, staje się pretekstem do unaocznienia potencjalnych konsekwencji dążeń, podejmowanych przez część opozycji antykrólewskiej w celu odsunięcia Stanisława Augusta od władzy. Poeta wypowiada także oskarżenie pod adresem magnaterii, która nie respektując majestatu króla oraz podważając zasadność jego działań, pod pozorem szukania aliansów z zaborcami, bezpośrednio przyczynia się do upadku państwa. Kossakowski piętnuje dwulicowość i wyrafinowanie adwersarzy Stanisława Augusta i wyraża nadzieję, że z pomocą Boga królowi uda się przezwyciężyć wymierzone w niego działania. Radosne zakończenie wiersza ma być prognostykiem: symbolicznie ukazany na białym koniu Stanisław August ma przywołać na myśl zwycięstwo słowiańskiego ducha nad czarnymi orłami, odbudowanie majestatu władcy i odrodzenie narodu, pracującego pod panowaniem mądrego pana na swój dobrobyt.

37 Jak pisze Konopczyński: „Rozumiał [to – M. P.] Stackelberg, który perswadował Paninowi, że «bezkrólewie to legalne ognisko waśni, rabunku i barbarzyństwa, godnych XV wieku»”, zob. idem, *Geneza i ustanowienie...*, s. 251.

SMUTEK NAD DAFNISEM PÓL PÓŁNOCNYCH PASTERZEM CHORUJĄCYM.  
SIELANKA<sup>38,39</sup>

- Co tak posępne stadne moje woły?  
Wygnać na paszę nie można z stodoły!  
Capięta, kózki, owieczki, baranki,  
5 Leżą w poranki.  
Gaśnie już zorza nocna, dzienna błyska,  
Stado nie spieszy w pole z legowiska.  
Ach! Co to? Była rzeźwa, zdrowa wczora,  
Nasza obora.  
10 Dziś ryk, łzy, jęki góry odbijają,  
Pasterze tłukąc, piszczałki rzucają;  
Smutna twarz cała i bydło łzy leje!  
Co się to dzieje?  
Żadne soczystej nie drze z kory łozy,  
15 Rzekłbyś, te krzaki lodem ścięły mrozy,  
To mało, słońce krzywą drogą bieży;  
Ach, Dafnis leży!  
O, liczne stado! Tłuste krowy, woły,  
Łąki, zlał które ranny sok miodowy!

38 Wiersz został opublikowany na łamach ZPP w grudniu 1775 r. (zob. E. Aleksandrowska, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”..., s. 13, 86). Podst. wyd. ZPP 1775, t. 12, cz. 2, s. 398–411. W tytule pod imieniem Dafnisa niewątpliwie został ukazany Stanisław August Poniatowski, czego potwierdzenie można znaleźć w dedykowanej pocie przedmowie Franciszka Paprockiego do wydanego przezeń w 1777 r. dzieła: *Wiadomość każdemu obywatelowi...*

39 W transkrypcji wiersza uwzględniono zasady współcześnie obowiązującej interpunkcji logiczno-składniowej. Uspółcześniono zapis małych i wielkich liter. Zmodernizowano pisownię łączną i rozdzielną przymiotników oraz przysłówków, np. *w pół żywy* → *wpółżywy* (= ledwo żywy), *w tym* → *wtem* (= nagle), a także zapis przeczenia *nie* z czasownikami i imiesłowami, np. *niespieszy* → *nie spieszy*, *nie nagięty* → *nienagięty*. Do dzisiejszej postaci doprowadzono zapis głosek *i, j, y*. W wyrazach pochodzenia obcego transkrybowano je, rozwijając grupy *-ij*, *-yj* zgodnie z ówczesną spolszczoną wymową oraz wymogami wersyfikacyjnymi utworu, np. *Dyjanno*. Zgodnie ze współczesnymi zasadami zapisywano też nazwy geograficzne, np. *w Rhodzie* → w Rodzie. Zamiast pochylonego *é*, zapisanego w podstawie wydania jako *y*, poza rymem wprowadzano *e* jasne, będące jego kontynuacją. Zmodernizowano pisownię samogłosek *o, ó i u*. Wprowadzono ogólną zasadę modernizacji zapisu samogłosek nosowych. Uspółcześniono zapis wyrazu *sąmsiedzkiej* → *sąsiedzkiej*. Długie *s* (*ſ*) występujące w druku jest oddawane jako *s, z, ś* lub *sz*, zgodnie z dzisiejszą ortografią. Częstkę ruchomą 2. osoby l. poj. cz. przesz. (*-ś*) pisano łącznie, np. *tys, żeś*. Partykuły *-ć, -że* zapisywano łącznie, np. *głowąć (obwijać), raczże*. Zgodnie z dzisiejszymi normami zapisywano partykułę *by*, np. *trzebaby* → *trzeba by*. Nie zachowywano grupy spółgłoskowej *-rz-*, np. *drzwiami* → *drzwiami*. Pozostawiono natomiast grupę spółgłoskową *-sz-*, np. *pośrzód*. Według współczesnych norm ortografii zapisywano przedrostek *z, z* *pośrzód* → *spośrzód*. Nie zachowano dawnej formy wyrazu *miętko*. Ocalono niektóre dawne formy leksykalne, np. *ptastwo, wczora, podchlebiać*, oraz fleksyjne, np. *piąciu, (dwie) sośnie, jedne (imię), garka*.



- 20 To schudnie, te powiędną, żal się Boże,  
Dafnis nie może.  
Słyszałem wczora, że się trząśł za stołem,  
Wierna czeladka zbladła i ja społem,  
Jak drżał i stękał, niesion do pościeli,
- 25 Łzy wszystkich zleli.  
Dafnisie! Cóż ci? Licznych tych stad panie!  
Czyli o zdrowiu twym ma kto staranie?  
Powiedz! Czego chcesz? Może, czy jest w domu  
Usłużyć komu?
- 30 Czy nie to jabłko, któreś zjadł niewczasie!<sup>40</sup>  
Jeśli to; z drzewem wyciąć biorę na się;  
Czy nie, żeś kwaśne mleko pił do woli,  
Głowa cię boli?  
Czy nie z sąsiedzkiej błędne wiatry strony,
- 35 Nie znając, żeś był cały zapocony,  
Z pola idący, zaprzeszłej niedzieli,  
Zimnem przejęli?  
Bóg daj to szczezło złe, co od północy!  
Skąd mrozy, grady, szarugi, niemocy,
- 40 Klótnie i mąty trawią czas spokojny,  
Przez gwałty, wojny.  
Tobie samemu paść stado w pokoju,  
Czeladką rządzić nieklótną bez znoju;  
Posłusznych mając wieloliczne proby,
- 45 Należałoby.  
Patrz! Ot, od Dniestru, co w czarną głąb wpada,<sup>41</sup>  
Te lasy, sady, łąki, pola, stada,  
I Niemna z Litwy, co pławi komiegi,<sup>42</sup>  
Jeszcze twe brzegi.
- 50 I góry, które Biała Wisła liże,

40 w. 31 *niewczas* – nie w porę, w złym czasie.

41 w. 45 *Dniestr* – rzeka płynąca na terytorium Ukrainy i Mołdawii.

42 w. 47 *Niemen* – rzeka przepływająca przez Białoruś, Litwę i Rosję, uchodząca do Morza Bałtyckiego; *I Niemna z Litwy, co pławi komiegi* – aluzja do prowadzonych w latach 1767–1774 z polecenia króla prac polegających na oczyszczeniu dna Niemna po to, by uczynić go zdatnym do żeglugi; *komiegi* – duży statek czworoboczny służący do spławiania zboża.

- W sobie kryjące złota, srebra, spiże,<sup>43</sup>  
 Pełne ziół zdrowych, mogą zabezpieczyć;  
 Racze się leczyć.  
 Chcesz, słodkie z pięciu ziół wycisnę soki,  
 55 Chcesz, to obłożę młodą miętą boki,<sup>44</sup>  
 Chcesz, plastrem z białej smażonym lilije<sup>45</sup>  
 Głowęć obwiję.  
 Nie tak się jeszcze kraina ta ściska,<sup>46</sup>  
 Mil sto i więcej, twoje są pastwiska;  
 60 Młodzi tysiące i wiernych, i zdrowych,  
 Służyć gotowych.  
 Jeszcze obszerną ziemi część zostawił,  
 Na twe usługi, ten, co naród wślawił,  
 Ozdobił, cnoty nauczył i wiary,  
 65 Ociec twój stary.  
 Każdy ci serce swe od da za łożę,  
 Swe piersi, dusze, co tylko mieć może,  
 Własne niespornie każdy wydrze oczy  
 I krew wytoczy.  
 70 Ach! Po co szukam choroby przyczyny?  
 Widzę: czeladki krnąbrnej to są winy,  
 Ich to zuchwałość, ich kark nienagięty,  
 Żeś bólem zdjęty.<sup>47</sup>  
 Czładki wolnej, nieczynnej, ospałej,  
 75 Mniej na zbawienne wyroki twe dbałej;  
 O stad wygodzie twa myśl była cała,

43 w. 59–50 *I góry...* – mowa o Beskidzie Śląskim, w którym, na pn.-zach. stoku Baraniej Góry swoje źródło ma zasilająca Wisłę, spieniona, rwąca Biała Wisielka, łącząca się ze spływającą z pd.-zach. stoku Czarną Wisielką, która płynie spokojnie i tworzy oczka wodne na mokradłach. Błędne pojęcie podmiotu lirycznego o nowym kształcie granic jest pokłosiem akcji dezinformacyjnej społeczeństwa prowadzonej przez rząd austriacki w kwestii ziem zagarniętych na Śląsku.

44 w. 54 *obłożę młodą miętą boki* – jednym ze sposobów leczenia niestrawności, jaki podaje ziołolecznictwo, jest stosowanie okładów, tzw. kataplazmów na bolący brzuch.

45 w. 55 *plastrem z białej smażonym lilije* – w medycynie ludowej przy bólach głowy używano kwiatów lilii św. Józefa, które najczęściej stosowano w formie okładów na czoło.

46 w. 59–60 – aluzja do młodzieży, chętnie uczęszczającej do założonych lub zreformowanych z inicjatywy króla szkół, m.in. pierwszej szkoły świeckiej, założonej w 1765 r. Akademii Szlacheckiej Korpusu Kadetów.

47 w. 70–74 – mowa o wewnętrznych konfliktach w Rzeczypospolitej (konfederacji barskiej, ingerencji agentów rosyjskich w działania sejmu przez przekupywanie posłów) oraz przedsięwzięciach opozycji antykrólewskiej.

- A ta drzemała.  
 Tyś chciał pszenicą odborną zsiać pole,<sup>48</sup>  
 Ta przeciw, czarne rzucała kąkole,  
 80 A przy tym, jakby dobra, brała myto  
 Jeszcze sowito.  
 Ty w upał słońca nieraz potem zlany,  
 W ogrodzie byłeś na grzędach widziany,  
 Sprawując zagon, świat się na to dziwił,  
 85 Byś ich wyżywił.  
 Twą ręką winne tyś tłoczył jagody,  
 Jare sam z ulów tyś podrzynał miody;  
 Tyś, aby wszystkich opatrzył i wspierał,  
 Wszędy zazierał.  
 90 Było to; nieraz gorącoć dopiekło,  
 Potem do mdłości czoło nieraz ściekło,  
 Wszystkim pragnąłeś, wylewać się wszytek,  
 O, łaski zbytek!  
 Lecz, czy twą pracą czeladź była tknięta?<sup>49</sup>  
 95 O, złości, żadną myślą niepojęta!  
 Pasterz pracował, ta się gryzła wzajem,  
 Wilków zwyczajem.  
 Były nadzieje, okwitały pola,<sup>50</sup>  
 Już pod lemieszem kruszyła się rola,<sup>51</sup>  
 100 Już i jabłonki, co czynią cień miły,  
 Owoc rodziły.  
 Kadzie śmietany słodniały pod wiekiem,  
 Kwaśniały drugie, te z bryndzą, te z mlekiem,  
 W pasiekach licznych, w dzień jasnowesoły,  
 105 Brzęczały pszczoły.  
 I po sadzawkach stada karpi młode  
 Przepławem czystą zamącały wodę,

48 w. 77–80 – aluzja do przekupności wielu urzędników powołanych przez Stanisława Augusta na funkcje państwowe, którzy okazali się agentami rosyjskimi, jak m.in. Karol Radziwiłł, Adam Poniński, Ignacy Massalski, Seweryn Rzewuski, Franciszek Ksawery Branicki.  
 w. 78 *odborny* – doskonały, wyborny.

49 w. 93–96 – zob. objaśnienie w. 70–74.

50 w. 96–111 – aluzja do reform rozpoczętych przez króla i jego gabinet, m.in. wprowadzonych przez sejm konwokacyjny, takich jak: zniesienie *liberum veto*, ograniczenie władzy hetmanów i podskarbiech, powołanie komisji skarbowych czy zwiększenie władzy króla.

51 w. 105 *lemiesz* – pług.

- A dawnej, nudnej gospodyni, żaby,  
Szukać trzeba by.
- 110 Kwitnęło dobro, a dobro nie lada,  
Lecz dzicz nierządna i słuchać nierada,<sup>52</sup>  
Jak na obfity byt spała nieczuła,  
Tak wszystko psuła.  
Ot, Złość; nie chciała korzystać i siedzieć,
- 115 Pożywać dary nieba, już nie widzieć,  
Jak tę zagorzel o upór nie winić?<sup>53</sup>  
Lecz co z nią czynić?  
Ach Dafnis! To ty chory? Nudzisz sobą!<sup>54</sup>  
Pasterzu, naszych pól krasna ozdobo!
- 120 Długoż na łóżku stękać będziesz nudnie?  
Stado pochudnie.  
Już te odborne kozły i czabany,  
Już krowy dojne, wełniste barany  
Powiędły, poschły i głodna, i chora
- 125 Cała obora.  
Nie ma Dafnisa! Na łożu potnieje,  
Wiernych podpasków konają nadzieje,<sup>55</sup>  
Któżen zasłyszysz z nich, że ma się lepiej,  
Co się pokrzepi.
- 130 A ja wpółżywy u zawiasy czwartej,  
Podchodząc z strachem do czującej warty,  
Gdy spytam: „Cóż tam! Jak Dafnisa zdrowie?”  
Jak chce, odpowie.  
O, ostrszy losie nad ryfejskie skały!<sup>56</sup>
- 135 Znać, ci bieg taki drogi nieba dały,  
I stać za drzwiami, i nie widzieć pana,  
Cóż to za rana?

52 w. 110–115 – zob. objaśnienie w. 70–74.

53 w. 115 *zagorzel* – zagorzałość, zapalczywość; mowa o przeciwnikach króla, którzy dążyli m.in. do jego detronizacji, zob. objaśnienie w. 70–74.

54 w. 117 *nudzić sobą* – nudzić się.

55 w. 126 – mowa o młodym pokoleniu zwolenników króla, także uczniów nowo powstałych lub przekształconych szkół, których przyszłość zależała od pomyślności przeprowadzonych reform; *podpasek* – pomocnik pastucha, podpastuch.

56 w. 133 *ryfejskie skały* – Góry Ryfejskie (Rypejskie), w starożytności identyfikowane z Pirenejami lub Alpami albo lokalizowane u źródeł Dunaju czy Wołgi; u Ptolemeusza nazwa ta określała Sudety i oznaczała góry burzliwe (łac. *rhipeaeus*).

- Otóż to, wczora, jakeśmy pod wiazem,<sup>57</sup>  
 Z moją pasterką spoczywali razem,  
 140 Dwie sośnie zdrowe i przyległe sobie,  
 Skrzypnęły obie.<sup>58</sup>  
 Wraz po tym ciągle po nadwiślu skały,  
 Ach, odgłos trzykroć przeraźliwy dały!  
 A dąb Dodonin, co go wiek nie wzruszył,<sup>59</sup>  
 145 Na pół się skruszył.  
 Zląkłem się; pociekł zimny pot po twarzy,  
 Rzekłem: „Coś licha na stado się waży”,<sup>60</sup>  
 Wtem czarne oczko kochanej Elżbiety  
 Drgnęło, niestety!  
 150 Nie było czego pod tym cieniem siedzieć,  
 Wzruszyłem stado, chcący się dowiedzieć,  
 Choć jeszcze nie czas gnać na legowisko,  
 Jakie złe blisko!  
 I prawda, z pół dnia nie wybiło czwartej,  
 155 Bieży rozczochran Link, w sukni rozdartej,  
 Woła: „Na przebóg, żeń skot do obory,  
 Nasz Dafnis chory!”  
 O, tkliwość! Teraz wierzę; wszystko czuję:  
 Skały wzdychają, jęczą: „Pan choruje!”  
 160 Dusze złe! Na to, co? Kamień się kruszy,  
 Was co poruszy?  
 Chodzisz bezbożny, rad z pańskiej choroby,  
 Dawno ci trupem paść należałoby;  
 Tu się nie strwożysz, czułość cię nie zmoże!  
 165 Pożal sięż, Boże!  
 Ustąp z daleka, nie podchodź pod ścianę,

57 w. 137 *wiaz* – wiąz, liściaste drzewo z rodziny wiązowatych, symbolizujące ubóstwo.

58 w. 139–140 *Dwie sośnie...* – sosna jest symbolem potęgi i długowieczności; dwie sosny symbolizują Stanisława Augusta i jego siostrę Elżbietę (Izabelę) z Poniatowskich Branicką (1730–1808), żonę Jana Klemensa Branickiego, od 1752 r. hetmana wielkiego koronnego i kasztelana krakowskiego od 1762 r.; jako jedna z bliższych doradczyń króla próbowała załagodzić polityczne skutki konfederacji barskiej; w czasie niemocy monarchy po napaści przyjechała z Białegostoku, by osobiście go doglądać.

59 w. 143 *dąb Dodonin* – jeden z dębów rosnących w Dodonie, mieście położonym w Epirze, słynącym z najstarszej wyroczni, znajdującej się w świętym gaju Zeusa. Tamtejsi kapłani wieszczili na podstawie szumu liści dębów lub szmeru brązowych mis poruszanych wiatrem.

60 w. 146 *Coś licha na stado się waży* – mowa o zamiarach państw zaborczych wobec ziem Rzeczypospolitej.

- Nie pytaj: „Łoże jeśli miękko słane?  
 Jeśli spał, potniał czy spokojnie leży  
 I jak puls bieży?”.
- 170 Uczęszczasz nader od późna do rana,  
 Pytasz, czy szczerze? „Jakie zdrowie pana?”  
 Na złość ci Dafnis (tak mu niebo służy)  
 Pożyje dłużej.  
 Chłopcy, sprowadźcie starego Chirona!<sup>61</sup>
- 175 Jakaż odległa trzyma go tam strona?  
 Bo z innych, choć są, kto nas ubezpieczy,  
 Czy który zleczy?  
 Niech znosi zioła i podśnieżne kwiaty,  
 Soki wyciska i mak rosochaty,
- 180 Na sen przyprawia i stokroć polowy  
 Od bólu głowy.<sup>62</sup>  
 Wstawajcie, biecicie przed święte kościoły,  
 Płaczcie, po głowach trząsajcie popioły;<sup>63</sup>  
 I ręce razem do nieba podnoście,
- 185 Za zdrowie proście.  
 Dość rozkoszować; wisi czas okrutny,  
 Któż się nie złąknie, nie zapłacze smutny?  
 Dafnis, nadzieja (wiele serce czuje!)  
 Bardzo choruje.
- 190 Niech matki piersi oderwą od dziątek,  
 Niech mąż i młodzian, starzec na ostatek,  
 Płacze i pości, i woła do Boga,  
 Bo teraz trwoga.  
 Odłączcie ptastwo od par, niech zielony
- 195 Krzak od słowika więdnie opuszczony,  
 Niech wszystko milczy, smutek okazuje;  
 Dafnis choruje.  
 Nie dajcie stada ni trawy, ni wody,  
 Pragnieniem niechaj zieje bez ochłody,

61 w. 173 *stary Chiron* – centaur, syn Kronosa i Filyry, cechował się mądrością i łagodnością, posiadał dar wieszczzenia, a także potrafił leczyć ziołami.

62 w. 178 *mak rosochaty* – w medycynie ludowej ze względu na zawartość alkaloidów (morfiny) był używany jako środek przeciwbólowy i nasenny.

63 w. 182 *po głowach trząsajcie popioły* – w tradycji judeochrześcijańskiej posypywanie głowy popiołem oznacza żalobę, boleść i pokutę, zob. Est 4,1; Hi 2,12; zob. NKPP II, s. 1019, „Popiół” 3.



- 200 Kózka z jagnięciem niech beczy, niech czeka,  
Niech nie ssie mleka.  
Niech słodka rosa sadów, łąk nie zlewa,  
Niech Zefir chłodnym powiewem nie ziewa;<sup>64</sup>  
Jedno się wstrzyma, niech drugie łyż leje,
- 205 Aż wydobrzeje.  
Królowa światel! Jak nas uczy wiara,  
Wraz dziewczę młode, wraz macioro stara,  
Póki się nie dasz przebłagać, uprosić,  
Będziemy głosić.
- 210 Czy ty, Cerera, coś pierwsza zasiała<sup>65</sup>  
Odłogi zbożem i ludziom chleb dała,  
Rzuciwszy gorzkie odyńcom żołądzie,  
Święcona wszędzie.  
Czy w Eleuzynie pod takim imieniem!<sup>66</sup>
- 215 Czy w Pafie piękna pod mirtowym cieniem,<sup>67</sup>  
Wenero! Czy ty, co świeci<sz> nam z nieba,<sup>68</sup>  
Rodzona Feba.<sup>69</sup>  
Efezu pani z łukiem i strzałami!  
Tysiąc lwich karków depcząca nogami,
- 220 Dyjanno! Na tych, co bez cnoty, mściwa,  
Bądź litościwa.  
Czy ty od dzielnej dzierzawy Plutona,<sup>70</sup>

64 w. 202 *Zefir* – mit. łagodny, ciepły wiar zachodni, zwiastujący nadejście wiosny.

65 w. 209 *Cerera* – mit. rz. bogini urodzajów, ziemi uprawnej, a przede wszystkim zbóż, nauczyła ludzi uprawy roli, dając pierwsze kłosa; była bóstwem czczonym przez Latynów; jej kult został całkowicie wyparty przez wprowadzony w 496 r. p.n.e. kult Demeter, z którą jest identyfikowana. Jej atrybutami były kłosa zbóż, kwiaty maku, kogut, cyprys.

66 w. 213 *Eleuzyna* – Eleusis, miasto w Attyce, mieszczące świątynię Demeter i Kory-Persefony, w której odbywały się misteria początkowo stanowiące dziękczynienie za urodzajny rok; później zasadniczą treścią obchodów było wierzenie, że człowiek nie umiera, lecz po śmierci odradza się, jak rzucone w ziemię ziarno. Wers ten odnosi się do Cerery, zob. w. 209–212.

67 w. 214 *Paf* – Pafos, miasto na zachodnim brzegu Cypru, będące siedzibą kultu mit. gr. Afrodyty (utożsamianej z mit. rz. Wenerą), która według mitologii narodziła się z piany morskiej u jego wybrzeży.

68 w. 215 *Wenera* – Wenus, mit. rz. opiekunka ogrodów, bogini wiosny, uznawana za boginię piękną i miłości; utożsamiona (w II w. p.n.e.) z mit. gr. Afrodytą.

69 w. 216–220 *rodzona Feba* – siostra mit. rz. Feba (mit. gr. Apollina) mit. rz. Artemida, utożsamiana z mit. gr. Dianą, wiecznie młodą dziewczą; poeta nawiązuje do wizerunku Artemidy jako biegłej łowczyni, której miejsce kultu znajdowało się w Efezie w Azji Mniejszej (Artemizjon, zaliczany do siedmiu cudów świata).

70 w. 221 *Pluton* – bóg podziemia i świata zmarłych, nazywany przez bojaźń ‘dawcą bogactw’, utożsamiany z mit. gr. Hadesem.

- Samodzierżawna, Prozerpina, żona!<sup>71</sup>  
 Przed którą stary Minos drży brodaty<sup>72</sup>
- 225 I pies kudłaty.<sup>73</sup>  
 Świąta! Bądź jakim zowiesz się imieniem,  
 Bądź jakim ludu ubłagana pieniemi,  
 Jedne bądź jakie mająca nazwisko,  
 Przybywaj blisko.<sup>74</sup>
- 230 Bądź w Eleuzynie, bądź w Pafie, bądź w Rodzie,<sup>75</sup>  
 Bądź mieszkasz w miastach, bądź gdzie na odwodzie,<sup>76</sup>  
 Bądź w krasnym gaju lub gwiazdzistym niebie,  
 Użycz nam siebie.  
 Jakich chcesz ofiar? Czy miodu, czy mleka,  
 235 Czy wosku? Wyda stado i pasieka,  
 Popłyną woski, miód, mleka nadoim,  
 Kapłanów spoim.  
 Czy kwiecica? Narwiem. Czy garka rosołu,  
 Czy to z ciołaka, czy z tłustego wołu?
- 240 Nawarzym, będziesz, byłeś zleczyć chciała,  
 To wszystko miała.  
 Czy sto par białych garłaczów gołębi,  
 Czyli delfinów spośród zimnej głębi?  
 Są sidła, sieci; zaraz nachwytamy,  
 245 Tobie oddamy.  
 Czyli sabejskich kadzidł, czy jeleni?<sup>77</sup>

71 w. 222 *Prozerpina* – staroitalska bogini (mit. gr. Kora); przedstawiano ją jako dojrzałą, surową kobietę, panią świata podziemnego lub młodziutką córkę Demeter, opiekunkę kiełkującego zboża z wieniec laurowym na głowie i pochodnią w ręku (do dualistycznego obrazu odwołuje się autor wiersza, ukazując kontrast między starcem, uważanym za mądrego króla i młodą dziewczyną o potężnej władzy).

72 w. 223 *Minos* – król Krety słynący ze sprawiedliwych i rozsądnych rządów, według mitologii był synem Zeusa i Europy.

73 w. 224 *pies kudłaty* – Cerber, trzygłowy pies z węzem zamiast ogona, strzegący bram do krainy podziemia.

74 w. 225–228 – apostrofa do bóstwa w ogóle, synekdocha *pars pro toto*, mająca na celu ukazanie desperacji podmiotu lirycznego, który gotów jest prosić każde bóstwo o przywrócenie do zdrowia umiłowanego Dafnisa.

75 w. 229 *Bądź w Eleuzynie, bądź w Pafie, bądź w Rodzie* – odwołanie do odpowiednio: Artemidy, Afrodyty i Nike, mit. gr. bogini zwycięstwa, która na wyspie Rodos miała swój najsłynniejszy posąg autorstwa Pythokritosa.

76 w. 230 *na odwodzie* – na obrzeżach.

77 w. 245 *sabejskie kadzidla* – kadzidla pochodzące z Saby (bibl. Szeby), jednego z królestw położonych u wybrzeży Morza Czerwonego, słynącego z produkcji mirry i kadzidla.

- Zapalim, a tych natłuczem w jesieni.  
 Jedz, wachaj, smakuj, czegoś nie dostaje;  
 Niech Dafnis wstaje.
- 250 Czy próśb? Wymowne czy lubisz milczenie?  
 Cały twórz cicho, wszędy smutne cienie.  
 Czy pieśni, czy łez? Będziemy śpiewali  
 Albo płakali.  
 Już zaschły usta u pragnących dzieciak,  
 255 Pali się mleko w piersiach karmnych matek,  
 Tajemność, starcy z głodu i pragnienia,  
 Bez ochłodzenia.  
 Po ziemi stada biednie rozproszone  
 Wahają głowy od karków spuszczone  
 260 I przed cielątkiem, beczącym do mleka,  
 Krowa ucieka.  
 Zamknięte wiatry nie zlatują z góry.<sup>78</sup>  
 Osiadł na zwiędłym drzewie ptak ponury,  
 Kwiatki i trawa, i krzewy, i kłosa  
 265 Padły bez rosy.  
 Mgła na powietrzu, słońce przez zasłonę  
 Miga, swojego blasku pozbawione.  
 Zgoła trwoga, jęk, łzy i w myślach cała  
 Twarz zadumiała.
- 270 Dafnis w gorączce, pasterz na północy,  
 Święta, przybywaj, ulecz go z niemocy!  
 Dafnis, którego także z bogów plemię,  
 Rządziło ziemię.<sup>79</sup>  
 Niech ciebie jedność bóstwa z nim nakłoni,  
 275 Po co twe ucho od próśb naszych stroni?  
 Już go nie widzą oczy me pragnące,

78 w. 261 *zamknięte wiatry* – bezruch, marazm; aluzja do przeciwnych wiatrów, które Eol dał zamknięte w worku Odyszeuszowi; gdy jego towarzysze z ciekawości otworzyli worek u wybrzeży Itaki, na skutek uwolnienia rozszalałych wiatrów okręt powrócił do wyspy Eola, który odmówił im powtórnej pomocy.

79 w. 271–272 – poeta prezentuje powszechne wówczas przekonanie, że monarchowie są wskazanymi przez Boga pomazańcami. Tradycja ta wywodzi się ze starożytności (Egipt, Rzym), z czasem zasada pochodzenia władzy od Boga przerodziła się w wymóg formalny zatwierdzania kandydata na króla przez papieża i obowiązywała do XIX w., zaczęła zanikać po upadku Państwa Kościelnego na skutek podbojów napoleońskich. Władcy europejscy wykorzystali moment nieistnienia Państwa Kościelnego, aby wyemancypować się spod kurateli papieża. Nowy papież (Pius VII) nie zdołał odnowić wpływów papieżstwa na ustanawianie władz państwowych.

- Przez dwa miesiące.  
 O bóstwo, ludziom zawsze dobroczynne,  
 Patrz na łzy, słuchaj: ryk, wołania gminne
- 280 Głuszą powietrze, ustawne pytanie:  
 „Kiedyż on wstanie?”  
 Łzy, prośby, posty od wieków to wiemy,  
 Błagają nieba, płaczem, nic nie jemy,  
 Cały twój prosi, przed ołtarzem klęka,
- 285 Niech już nie stęka.  
 Ach... Co to? Radość... Czy nie podchlebuje  
 Myśl oczom? Ale nie... Ja widzę... Czuję.  
 Cóż to? Nasz Dafnis... Już na białym koniu<sup>80</sup>  
 Biega po błoniu.
- 290 O święta! Dzięki... To nasz pasterz zdrowy?  
 Powzięła wszystko pierwszej twarz osnowy,  
 Błysnęło jasno, radość powróciła...  
 O chwilo miła.  
 Już Dafnis zdrowy... Bądź po trzykroć święta!
- 295 Teraz śpiewajcie nową pieśń, dziewczęta!  
 A prośba, że już koniec błahy bierze,  
 Skończmyż pacierze.  
 ..... Dafnis ..... dro .....  
 zdro .....
- 300 ..... J ..... Lasu.....  
 ..... Aram .....<sup>81</sup>

### BIBLIOGRAFIA PODMIOTOWA

*Co jest szczęśliwego, błogosławionego, pomyślnego, niech Bóg zdarza prawemu Królowi i Kochanej Ojczyźnie na ten MDCCLXXV rok po narodzeniu na świat wielkiego Boga, w którego ręku losy świata i następne*, ZPP 1775, t. 11, cz. 1.

Kossakowski A.K., *Do narodu i potomności o okropnym przypadku przez Jego Królewską Mość PNM w roku 1771 dnia 3 listopada doświadczonym*, ZPP 1771, t. 3, cz. 2.

*Smutek nad Dafnismem pół północnych pasterzem chorującym*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (ZPP) 1775, t. 12, cz. 2.

*Na dzień ocalenia życia i zdrowia Jego Królewskiej Mości pieśń doroczna*, ZPP 1772, t. 6, cz. 2.

80 w. 287 *biały koń* – słowiański symbol świętości i władzy, dar kapłanów dla Świętowita, który w zamian obdarował Lecha, Czecha i Rusa toporami, mającymi służyć do walki i pracy w celu założenia nowych państw.

81 w. 297–300 w podst. wyd. miejsce nieczytelne [zapis odzwierciedla wygląd tekstu].

Naruszewicz A., *Do J[asnie] O[święconego] Książęcia J[ego]m[ósci] Adama Czartoryskiego, generała ziem polskich*, ZPP 1771, t. 3, cz. 3.

Paprocki F., *Wiadomość każdemu obywatelowi Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego potrzebna. Albo specyfikacja starostw i królewszczyzn emfiteutycznie, ekspektatywą, dożywociem, sumownie i dziedzicznie udysponowanych przez sejm r. 1775 i 1776 skończony*, Łowicz 1777.

## BIBLIOGRAFIA PRZEDMIOTOWA

Aleksandrowska E., *Antoni Korwin Kossakowski, w: Pisarze polskiego oświecenia*, t. 1, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1992.

„Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770–1777. *Monografia bibliograficzna*, Warszawa 1999.

Cegielski T., Kądziela Ł., *Rozbiory Polski 1772–1793–1795*, Warszawa 1990.

Dobak A., *Sielanka*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 4, Warszawa 2006.

Drozdowski M., *Przyjęcie traktatów rozbiorowych przez sejm polski w 1773 r.*, „Roczniki Historyczne” 1975, nr 41.

Dukwicz D., *Czy rozbiór był wstrząsem? Problem reakcji społeczeństwa Rzeczypospolitej na zabór części terytorium oraz utratę suwerenności w okresie pierwszego rozbioru*, w: „My i oni”. *Spółczesność nowożytna Rzeczypospolitej wobec państwa*, red. W. Kriegseisen, Warszawa 2016.

*Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego 1772–1775*, Warszawa 2015.

Konopczyński W., *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Warszawa 2014.

Kraszewski J.I., *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799. Studia o historii ducha i obyczaju*, Warszawa 1902.

Krzywy R., *Silvae i sylwy – glosa historycznoliteracka do pewnego nieporozumienia*, „Pamiętnik Literacki” 2013, t. 104.

Kuklo C., *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.

Norkowska A., *O „...uprawianiu przyszłych Ziomek” w prokrólewskiej poezji szkolnej czasów stanisławowskich*, w: *Wychowanie a polityka. Tradycje i współczesność*, red. W. Wojdyło, M. Strzelecki, Toruń 1997.

*Wizerunki władcy. Stanisław August Poniatowski w poezji okolicznościowej (1764–1795)*, Kraków–Warszawa 2006.

Okopień-Sławińska A., *Teoria wypowiedzi jako podstawa komunikacyjnej teorii dzieła literackiego*, „Pamiętnik Literacki” 1988, t. 79.

Sarbiewski M.K., *O poezji doskonałej, czyli Wergiliusz i Homer*, tłum. M. Plezia, Wrocław 1954.

Wolska B., *Mity, literatura i historia starożytnej Grecji i Rzymu w twórczości poetyckiej Adama Stanisława Naruszewicza*, w: *Antyk oświeconych. Studia i rozprawy o miejscu starożytności w kulturze polskiej XVIII wieku*, red. T. Chachulski, Warszawa 2012.

*Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772–1775*, Wrocław 1983.

*Poezja polityczna pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego. Historyczne tło i początki*, „Prace Polonistyczne” 1978, nr 34.

Wójcicki J., *Solo na staniową fletnię. Wiersz radosny, czyli Dytyramb z okazji zupełnego ozdrowienia Jego Królewskiej Mości*, w: *Czytanie Naruszewicza*, red. B. Wolska, T. Kostkiewiczowa, B. Mazurkowska, Warszawa 2015.

Zahorski A., *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1988.

**SŁOWA KLUCZE:** wyrażanie uczuć w poezji, niemożność komunikacji, sylwy, Antoni Korwin Kossakowski

**KINDS OF POETIC COMMUNIQVES AGAINST ISOLATION IN *THE IDYLL SADNESS OVER DAFNIS, THE ILL SHEPHERD OF THE NORTH FIELDS* BY ANTONI KORWIN KOSSAKOWSKI (EDITORIAL ARTICLE)**

The subject of the article is indicating ways of expression by the lyrical subject in the idyll. The poet was inspired to write the idyll by the unfortunate events of the First Partition of Poland in the eighteenth century, and the ill health of the king. The work is composed of the following rhetorical statements: comforting, expressing sadness, accusation, turning to the deity, or expressing joy. What is more, the forced isolation of the king is shown by the lyrical subject as a suspension of communication, full of anticipation of the king's return. This, in turn, resulted in an inability of the society to function in a normal way. The article also deals with questions important from the point of view of an editor – the problem of establishing the likely time the work was written.

**KEY WORDS:** expressing feelings and emotions in poetry, inability to communicate, sylwy (chronicles and literary works written by the nobles), Antoni Korwin Kossakowski